

# Paluch x Bonson x Planet ANM, Wykorzystaj Szansę

Paluch:

"Nareszcie spotykam Cię znowu i to nie jest przypadek już wiedziałem gdzie jesteś, czekałem na to spotkanie wiem, niewykonalne będzie żeby nadrobić ten czas niech to nie pójdzie na marne, proszę Cię nie skreślaj nas chcę Ci tyle powiedzieć, wódka napędza słowotok żenujący monolog, jakbym rozmawiał sam z sobą nie chcesz się otworzyć? Wypijmy za lepszy żywot naszych kobiet miłość, wierność i dzieci lepszą przyszłość w takich czasach żyć nam przyszło, przyjmij przeprosiny nie było sądu bez wyroku, czuję się winny dziś wszystko dla rodziny często kosztem przyjaźni jeśli mogę proszę powiedz jak mam Ci za to odpłacić mieliśmy życie w garści, wspólnie walczyliśmy z wrogiem kochałem Cię jak brata między prawdą a Bogiem przepraszam, że mnie nie było kiedy walczyłeś z nałogiem dziękuję za spowiedź, zostawiam wieniec i płomień."

Bonson:

"Jedenasta, kończę piwo, kopcę blanta  
I pisze do mnie koleżanka, którą znam od dawna  
Ale chciałaby coś więcej niż spacer i kumpla  
I ją wkurwia, i chce mi proponować układ  
I mówi, że by wpadła do mnie na seks i blanta  
Albo blanta i seks, albo na blanta seks i blanta  
I później pomyślimy jak to będzie dalej  
Mówię sorry, ale nawet nie chcę się wpierdalać w fazę  
I to wszystko  
Użalam się nad sobą i to nie jest spoko, mimo wszystko  
Oczy mam przekrwione, kłamią jeśli widzą płomień  
Dzisiaj znów słuchałem jej poczty głosowej  
A wieczorem znowu wyjdę i poznam w barach  
Tępe panny i sztuki, które znałem z opowiadań  
Może z którąś będę dłużej albo zdradzę ją do rana  
I znów nie jest tak jak być powinno, znów chyba jestem"

Planet ANM:

"Do ukrycia nie mam nic, co mi dał hip-hop - dowód życia  
Jeszcze czasem miewam sny, że nie piłem, a tu znowu szpital  
Mam nałogi, kurwa syf, znów jak ściera zdycham  
Hip-Hop dał mi prawdę o kobietach; Waldemar Łysiak  
Weź dupę na spacer, weź ją do kina popatrz jej w oczy jak Gosling  
One to lubią, a z wiekiem polubią od tyłu, za włosy i w kuchni  
Weź dupę na spacer, weź ją na statek i zabierz na urlop do Turcji  
Na stówę polubi tą ciemną karnację, straci głowę; muslim  
Czasem myślę, że już nie mam szans być jak reszta  
Żyć jak reszta, wyć do nieba, kurwa śnić jak reszta  
Wyjebane miałem zawsze na parcie na szkło, się nigdzie nie pcham  
Młode kocury się palą na legal, już czuć tu smród ich mięsa  
Do ukrycia nie mam nic, tracę szanse  
I nawet jak stracę milion ich, to i tak znów pojedę po bandzie  
Mój duch, moje ciało przeciw światu czasem kładzie na deski  
Ja wstaje i lecę do nieba na pętli uzbrojony po zęby"